

# NADNIEMIENSKI KURIER POLSKI

Grzeszkowej 13 tel. 168  
Redakcja otwarta od 12-1 15-8  
Administracja - 10-1 14-6  
Prenumerata miesięcznie zł. 4.  
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 80 gr.

Nr 340 Rok II  
GRODNO  
piątek 11 grudnia 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz mm za tekstem Drobn.  
za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz.  
Miesięcznie p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-10  
szpalowy. Każda nowa podwyżka taryfy ogłoszona w na-  
główku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia  
bez uprzedniego zawiadomienia.

**P**  
**LA-CE**  
ulica Pocztowa № 4

Potężny dramat  
w 12 akt.

W roli  
główniej

## ŚLUBOWANIE

### Estera KAMINSKA

Cena od 50 gr.

## Ochrona kobiet

Wielkie spustoszenie jakie wywołała wojna we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego, a przede wszystkim w dziedzinach ducha, skłania T wo Ochrony Kobiet do podjęcia wszelkich możliwych usiłowań w celu wzmożenia działalności i pobudzenia do czynu zubożonego na objawy zła społeczeństwa.

Jest złe. Narzekamy wszyscy. Obniżony poziom etyczny starszego pokolenia deprawuje młodzież. Ogólne światowe przesilenia ekonomiczne, zastój w przemyśle, redukcje w posadach, brak zarobków—wszystko razem wytwarza niezliczone zastępy młodych dziewcząt, które pozbawione podstaw moralnych i fachowego wykształcenia, znaleźć się mogą na groźnej pochyłości, z której do upadku krok tylko jeden. A te dziewczęta to przyszłe matki polskiego prowadzący, polskiego żołnierza, polskiego robotnika, to przyszłe kapłanki domowego ogniska.

T wo Ochrony Kobiet założone w Szwajcarii pod koniec ubiegłego stulecia przez niepospolitego mężczyznę p. Genoud, a w Polsce w roku 1902 przez człowieka o wielkim sercu Gustawa hr. Przezdzieckiego, postawiło sobie za zadanie od początku swojego istnienia ochraniać kobiety od każdego zła, jakie jej grozić może zarówno od zła fizycznego, tak od moralnego.

Otożenie duszy dziewczęcia pancernem niewzruszonych zasad, ułatwienie jej walki zwycięskiej z czającym na nią legionem wrogów przez dostarczenie serdecznej opieki, przez wychowanie troskliwe, przez zaopatrzenie w broń cnoty, wiedzy, oświaty, kultury i możliwości zdobywania własnymi siłami środków do życia—oto zadanie naczelne Towarzystwa.

T wo Ochrony Kobiet działało wiele w całym świecie. Pracuje wspaniale we Francji, Szwajcarii, Niemczech, Belgii, Anglii, Hiszpanii, Holandji. Cała Ameryka zasiana jest siecią Instytucji Towarzystwa.

W Azji, Afryce, Australii powstały i rozwijają się pomyslnie oddzia-

ly TOK.

Centralny Komitet i władze naczelne znajdują się we Fyburgu szwajcarskim, jako w domu swym macierzystym i w miejscu urodzenia swego założyciela p. Genoud.

Nasze polskie TOK, dzięki niezmordowanej pracy i wielkiemu umiłowaniu idei Marii hr. Przezdzieckiego, jej dzielnej współpracownicy księżniczki Z. Osipalowskiej, oraz członków zarządu, poszczyciły się także poważnym dorobkiem czynów.

Działalność podzielona została na 7 grup: oświatową, kulturalną, wychowawczą, ochronną, handlową, pośrednictwa pracy i poprawczą. Założone zostały instytucje tak potrzebne i pożyteczne dla młodego pokolenia, jak: 1) Seminarjum dla nauczycielek ludowych, przy ul. Sewerynow 6;

2) cztery bursy (zakład św. Anny, „Imienia Sienkiewicza”, Im. błogosławionego Andrzeja Boboli”, „Nasz Dom”);

3) dwa „Ogniska Domowe” przy ulicy Boduena i Mokotowskiej;

4) trzy oddziały parafialne i herbaciarnie;

5) schroniska czasowe dla przyjezdnych. W ciągu jednego roku 1920 korzystało z noclegu 654 kobiety;

6) misje kolejowe, służące opieką i pomocą młodym przyjezdnym;

7) kooperatywa „Teęza”;

8) biuro pośrednictwa pracy przy ul. Magowieckiej № 11, gdzie w dziale pedagogicznym w jednym roku 1919 umieszczono na posadach przeszło 2000 osób, w r. 1923 umieszczono osób 3024.

Nadto T wo Ochrony Kobiet przyjęło pod swoją egidę schronienie dla nauczycielek w Zielonce, oraz „Przystań”, zakład wychowawczy dla moralnie zaniedbanych dziewcząt, prowadzony przez niezmordowaną p. Stanisławę Kołaczkowską.

Nie wszystkie te instytucje przeżyły burzę wojenną i związane z nią zubożenie społeczeństwa na dobro publiczne. Jednak w obecnej

ohwili istnieją i pracują wzorowo wszystkie cztery bursy dzięki pełnej poświęcenia ofiarnej pracy WW. siostr Zmartwychwstańek, p. bar. Zachertowej i p. Myszczyńskiej, p. Kruszeńskiej i p. Czewińskiej; istnieje hotelik na ul. Mokowieckiej № 11 zawsze wypełniony; prowadzone „Misje Kolejowe” wspólnie z komitetem walki z handlem kobietami i dziećmi; boryka się z trudnościami, ale służy oparciem weterankom w trudach pedagogicznych chronisko w Zielonce; wreszcie, wznawia swoją pracę „Sala św. Pauliny” na Ludnej, gdzie w tych dniach otwarta szkoła kroju, szycia i haftu dla ubogich dziewcząt z Powiśla skupionych w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Żeńskiej.

Filje posiada w Radomiu, Płocku, Piotrkowie, Łodzi, Częstochowie, Lublinie. Wkrótce powstanie oddział w Pruszkowie.

Zarząd T wa Ochrony Kobiet, uważa, że to jeszcze zbyt mało. W serdecznej trosce o serca i dusze młodego pokolenia chciałby pracować i troską swoją ogarnąć szersze, jak najszersze koła dziewcząt warszawskich, dziewcząt w kraju całym. Chciałby drogą ideałowego wychowania, zawodowego wykształcenia, ochraniać od zgubnych wpływów i demoralizujących czynników postawić dziewczę polskie na tak wysokim poziomie, gdzie złowieszcze ręce żadnych jego duszy wystanników złych mojej nigdy go, osiągnąć nie zdołały.

Tow. Ochrony Kobiet pragnie rozszerzyć działalność. Pragnie rozszerzyć liczbę schronisk czasowych, aby nie pozwolić młodym dziewczętom i kobietom tułać się po ulicy w poszukiwaniu dachu i chleba; pragnie w dalszym ciągu za „szkołą fachową” przy ulicy Ludnej otworzyć więcej zawodowych uczelni; pragnie pomagać stowarzyszeniom, opiekującym się młodzieżą żeńską, tak jak pospieszyło z poparciem i pomocą Stowarzyszeniu Młodzieży żeńskiej na Solcu, świeżo założonemu przez gorącego patriotę i działacza Cz. ks. Stefańskiego; pragnie rozwinąć działy przemysłu ludowego, u którego warsztatów dziewczęta ubogie znaleźć mogą zarobek i utrzymanie dla rodziny.

W pragnieniu powyższem Zarząd T wa Ochrony Kobiet liczy nieziłomie na poparcie rządu, na żywy współudział społeczeństwa.

Dziś jest chwila nadeszła. Dusza matki polki jest zagrożona tak bardzo jak może nigdy w historii naszej ojczyzny nie była.

W. Zarembina.

Ta gorąca odezwa jednej z najbardziej zasłużonych działaczek na tem polu, poparta osobliwie przez autorkę, w czasie jej parodniowej bytności w Grodnie, znalazła odzew w duszach niewiast grodzieńskich, które w dniu 1 grudnia na organizacyjnym zebraniu w pożądnym liczbie 90-ciu osób uchwaliły założenie filii Tow. Ochrony Kobiet w mieście naszym, uważając, że groźne położenie dziewcząt pozbawionych pracy skutkiem nieczynnych fabryk, wymaga natychmiastowej interwencji i pomocy moralnej i materialnej.

Na razie wybrano Zarząd tymczasowy. do którego weszli: Ks. Hryniewicz, pp.S. Nostitzowa (przewodnicząca), Stefanowicz Nowicka (sekretarka) oraz po jednej przedstawicielce poszczególnych organizacji: Biały Krzyż p. Luberadka, Czerwoną—p. Nostitzowa, Koło Polek—p. Talhejmowa, Koło Ziemianek—p. O'Brien de Laoy, Sodalija—Jakubiniowa, Wincent a Pauli—p. Graffio, Rodzina Wojskowa—pułk. Szwedersowa, Macierz Szkolna—p. Chojnowska, Narodowa Organizacja—pp. Nowińska, Kisłowska, Grodziałkowska, Sieniewiczowa i Romerowa. Następnie utworzono trzy sekcje: Pośrednictwa pracy, warsztatową i dworową. Pośrednictwa Pracy ma znaleźć pomieszczenie w sekretariacie „Kola Ziemianek”. Warsztaty mają być otwarte o ile uda się w intendaturze dostać odpowiednie zapotrzebowania dla armii.

Wreszcie na Dworcu mają odbywać się dyżury Pań dla ochrony dziewcząt od podszeptów handlarzy i ludzi złej woli. Zarząd tymczasowy Ochrony Kobiet odczuwają całą groźbę obecnego położenia wzywa całe społeczeństwo tutejsze czynnej pomocy w tej szkodliwej pracy!

S. N. J.

## Koncert na Zamku

Staraniem W. K. W. „Niemen” przed kilku dniami na Starym Zamku odbył się koncert słynnego Warszawskiego tria Kmita, które przypominało nam, że i w Grodnie mogą mieć powodzenie atrakcje o wysokiej kulturze muzycznej.

Artyści w osobach pp. Marji Pohlowej, Lidji Kmitowej, Michała Borzakowskiego przy udziale doskonałej śpiewaczki p. Marji Borzakowskiej są przedewszystkiem nadwyrzaz umuzykalnieni. Fortepjanowe trio D-mol Arenskiego z niezmiernie smutną elegją było odegrane z wysokim poczuciem piękna. Doskonała pianistka p. Pohlowa z wielką swobodą techniczną wykonała odpowiadającą partję trisa, a w Scherzo podziwialiśmy potok wybieranych nut przy zachowaniu bardzo trudnego rytmu.

Pana Michała Borzakowskiego zawsze słucha się z wytężoną uwagą, gdyż jego talent potrafi sugerować publiczność. Jest to natężony artysta o spokojnym temperamentem i inteligentnym frazowaniu co w połączeniu z ekspresją tonu daje mu możność dobrego odtwarzania tak odmiennych światów jakimi są—Sebastian Bach i Czajkowski.

Gra p. Kmitowej czarowała słuchaczy. Już samo wystąpienie niewiasty w roli skrzypaczki jest mile widziane przez ogół męzki, ale ba, jakiej skrzypaczki! — pierwszorzędnej, wirtuozki.

Utwory koncertowe Henryka Wieniawskiego zaliczane są do bardzo trudnych rzeczy na skrzypce i w Valcu—Caprice podziwialiśmy zręczne rzuty ręki artystki i wielką sprawność techniczną. Rzadko grywany jeden z Nooturnów Szopena w doskonałym układzie na skrzypce (bodaj czy nie Wilhelmiego) wywarł duże wrażenie spiewnym tonem i donośnym brzmieniem skrzypiec, a pasaż w tercjach i sektach napelniał salę tym miłym dla ucha falowaniem podwójnych dźwięków, które osiąga się przy warunku absolutnej czystości tonów.

We wdzięcznym utworze granym przez p. Kmitową na bis podziwialiśmy niezrównaną lekkość staccato, nutki sypały się jak perełki przez całą długość smyczka w górę i w dół. Instrumenta artystów brzmiały bardzo dobrze, nadmiar rezonansu sali nie psuł wrażenia, a liczne zebra publicznosc przyjmowała artystów owaocynnie.

M. L.

Jeżeli każdej sztuce bez wyjątku przyznajemy moc oddziaływania na uczucie, to niepodobna muzyce odmówić, iż w jej sposobie oddziaływania jest coś osobliwego, jej tylko właściwego. Muzyka działa na nas szybciej i intensywniej, niż każde inne dzieło sztuki. Już kilka akordami wywołać można nastrój. Poezja osiąga to dopiero przez dłuższą ekspozycję, a obraz wówczas, gdy patrzący zagłębi się w nim, aczkolwiek w porównaniu z muzyką mają one tę korzyść, iż rozporządzają całym zakresem wyobraźni, od których zależy uczucie radości i smutku. Działanie tonów jest nie tylko szybsze, lecz intensywniejsze i bezpośredniejsze. Wszystkie inne sztuki mówią długo i wiele, muzyka ogarnia nas od razu. Muzyka potrafi wybornie naśladować ruch fizyczny. Potrafi poruszać się szybko lub wolno, cicho

i głośno, polegować się i słabnąć, czyli, że potrafi przedstawić dynamiczną stronę uczucia.

Wielki myśliciel niemiecki Szopenhauer uważał muzykę za bezpośrednie odzwierciedlenie woli poruszającej światami, za mowę uczuć i namietności. Muzyka to najczystsza sztuka uczuć, związana bezpośrednio z najszczytniejszymi ideałami, zdolna do wyrażenia najrozmaitszych uczuć.

Czynność zmysłów, będąca w każdym estetycznym zadowoleniu podstawą duchową, przy oddziaływaniu muzyki jest żywszą, niż przy innych sztukach. Muzyka przez swój bezoleśny materiał najbardziej duchowa, a przez bezpośrednią formę najbardziej zmysłowa, okazuje w tym tajemniczym zjednoczeniu dwóch przeciwieństw żywą dążność ku asymilacji z nerwami tym niemniej zagadkowym łącznikiem duszy i ciała.

Niepoślednią zasługę zyskał W. K. W. „Niemen”, zapraszając do Grodna tak znamien. artystów jak Trio Kmita, którzy swoją mistrzowską grą oderwali nas na chwilę od szarych życia, od „tego co boli”, a przenieśli dusze nasze w cudną krainę piękna, pozwalając zapomnieć o ciężkim brzemieniu codziennych trosk i twardej rzeczywistości. Musimy przy tej sposobności raz jeszcze podkreślić zabieg i starania niezmordowanego skarbnika W. K. W. „Niemen” mjr. dr. Łakińskiego, który do ostatniej chwili pracował bez wytchnienia koło organizacji tego wspaniałego koncertu.

B.

## Conajmniej oryginalny sposób

W śródowym numerze naszego pisma, ukazał się artykuł krytykujący artystyczną stronę występującej w Grodnie trupy Jopretkowej żyd. Na drugi dzień kilku członków tej trupy udało się na poszukiwanie autora artykułu, a odszafszysgo wywołało soysję nie licując absolutnie ze stanowiskiem i honorem aktora.

Wątpić należy, czy podobnie „oryginalny” sposób restytuowania rzekomo poszwankowanej sławy aktorskiej, da rezultat zadawalający tych, którzy na tak niewłaściwej drodze znaleźć go pragną.

Istotnie ciekawe zapanowały by stosunki w tej dziedzinie, gdyby słusznie czy niesłusznie rozgoryczeni aktorzy, w podobnie godny pożałowania sposób, ustosunkowywać się chcieli do krytyki teatralnej.

Swolm czynem członkowie trupy jedynie mogli potwierdzić słuszność zastrzeżeń krytyka co do kulturalnego jej poziomu, a co przyniesło im może znacznie większą krzywdę niż najostrzejsza nawet krytyka.

## Teatr Miejski

Jutro premjera świetnej lekkiej komedji znakomitej francuskiej spółki autorskiej Caillaveta i Fleursa p. t. „Ładna historia”, która po dzień dzisiejszy nie schodzi z repertuaru warszawskiego Teatru Małego. W rolach głównych ukaże się: pp. Pillati, Jasińska, Wyrwica-Wichrowski, Purzycki, Piwiński.

## Od Redakcji

Z przyczyny od redakcji niezależnej dzisiejszy numer ukazał się ze znacznym opóźnieniem.

## Konferencja

Dzisiaj o godz. 8. 30 wiecz. w gmachu Magistratu z inicjatywy Koła Samopomocy Pracowników Miejskich w Grodnie odbędzie się przedwstępna konferencja Związków zawodowych pracowników umysłowych, w sprawie zorganizowania specjalnego bloku pracowników umysłowych oraz udziału tego bloku w przyszłych wyborach do Kasy Chorych.

## Skon

W dniu wczorajszym po krótkich cierpieniach zmarła Stanisława Baniewiczowa, żona sekretarza wydziału Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Grodnie.

## Zaginął

pies doberman rasowy z kałgancem i obrozą, wabi się „Ralf”. Pressę odprowadzić za nagrodą Polowa-16 m. 2.

## Zgubiono

książeczkę inwalidzką wydaną przez P. K. U. Grodna na imię Władysława Makarewicza 1-1

## Francuskiego języka

udziela wykwalfikowana nauczycielka która studiowała język francuski w Paryżu Wiadomość ul. Pocztowa 1—Szuszan

# KONCERT-LOTERJA

## na „nędzę wyjątkową“

w Domu Żołnierza dn. 13. XII. r. b. z łaskawym współudziałem:

p. Dyrektora Wilkoszewskiej—deklamacja, p. Hołubińskiej—śpiew, prof. Lipowika Arnalego—fortepjan, por. Wyszowatego—śpiew, por. Cholewo—skrzypce, art. dram. p. Kubńskiego—deklamacja, p. [Stefanowiczowej—Nowickiej i majora Frydrychowicza—akompanjament.

Początek loterji—o godz. 14-ej. Koncertu—o 20-tej

Bilety—przy wejściu: na koncert—od 50 gr. do 2 zł. na loterję—20 gr., co drugi wygrywa.

## Wyciąg

ze spostrzeżeń wojsk. stacyj meteorologicznych O. K. III.

		Cisnienie powietrza	Prędkość wiatru w m/s.	T.° najwyż. za dobę ubiegłą	T.° najniż. za dobę ubiegłą	S. an pogody za dobę ubiegłą
Grodno	g. 18 } dn. 10. XII.	758,9	4	—	—	Przeważnie pochmurno
	g. 21 }	757,0	7	—	—	
	g. 7. dn. 11. XII.	753,1	7	—0,6	—6,8	
Wilno	g. 18 } dn. 10 XII.	758,1	5	—	—	pochmurno śnieg
	g. 21 }	751,9	3	—	—	
	g. 7 dn 11. XII.	757,0	6	—1,0	—4,0	
Białystok	g. 18 } dn. 10. XII.	754,5	3	—	—	Półpochmurno;
	g. 21 }	752,3	9	—	—	
	g. 7 dn. 11. XII.	748,8	5	—0,0	—7,0	

Cisnienie podane jest rzeczywiste—bez redukcji stanu barometru do poziomu morza.

## OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z prowincji o wpłacenie prenumeraty za m. listopad i zaległych.

Składajcie ofiary na **KUCHNIĘ DOBROCZYNNOSCI**